

Krakchemia, która zadebiutowała wczoraj na GPW, może trafić pod skrzydła firmy z Bliskiego Wschodu lub Europy Wschodniej. Alma nie wyklucza sprzedaży jej akcji

Po 7,6 zł zadebiutowały wczoraj na GPW prawa do akcji (PDA) Krakchemii. To o 8,6 proc. powyżej ceny emisyjnej, która wynosiła 7 zł. Na zamknięciu sesji za PDA płacono 6,83 zł (spadek o 2,43 proc.). Wolumen wyniósł wczoraj 0,9 mln sztuk. Już w trakcie pierwszego kwadransu właściciela zmieniło ponad 417,7 tys. PDA dystrybutora chemii.

- Krakchemia zadebiutowała w nieco spokojniejszym dniu. Ostatnio obserwujemy na giełdach spore odbicie. Widoczne jest to również na warszawskim parkiecie - mówi Paweł Bała, prezes DM Capital Partners, który był oferującym. - Cena debiutu nie jest zaskoczeniem, cieszą zaś obroty. Świadczą one o tym, że ci akcjonariusze, którzy chcieli sprzedać lub kupić papiery, mogli to bez problemów uczynić - dodaje.

Alma może sprzedać

Firmy z Bliskiego Wschodu i zza naszej wschodniej granicy są zainteresowane kupnem od Almy Market akcji Krakchemii, wynika z informacji "Parkietu" (Alma posiada 50 proc. walorów). Jerzy Mazgaj, prezes Almy, potwierdza, że otrzymał sygnały od zainteresowanych firm. Nie chce jednak ujawnić ich nazw ani krajów, z jakich pochodzą.

- Jest jeszcze zbyt wcześnie, by udzielać takich informacji - mówi J. Mazgaj. - Z rozmowami czekaliśmy do debiutu. Teraz Krakchemia jest już na giełdzie, możemy zatem rozpocząć negocjacje z zainteresowanymi firmami- dodaje.

Almę obowiązuje dwunastomiesięczny lock-up. Spółka nie może sprzedać akcji za mniej niż 8,25 zł za sztukę (25 proc. powyżej ceny emisyjnej). Alma może zbyć swe papiery w przypadku ogłoszenia publicznego wezwania na sprzedaż lub zamianę akcji Krakchemii.

Realizacja kolejnych celów niebawem

- Jesteśmy zadowoleni, że udało nam się dobrze wypaść na pierwszym notowaniu, choć ostatnie debiuty były słabsze - cieszy się Andrzej Zdebski, prezes Krakchemii. Jednocześnie deklaruje, że spółka już niebawem poinformuje o realizacji kolejnych celów emisyjnych. Przypomnijmy, że pieniądze pozyskane z giełdy miały posłużyć przede wszystkim na przejęcia i zwiększenie kapitału obrotowego (związane z poszerzeniem działalności handlowej oraz rozpoczęciem sprzedaży maszyn do przetwórstwa tworzyw sztucznych).

Spółka miała przeznaczyć na przejęcia 21 mln zł (60 proc. środków pozyskanych z emisji). Połowę wydała na kupno Maximeksu. Prezes Zdebski informuje, że już trwają rozmowy z kolejnymi podmiotami z branży. Nie chce jednak ujawniać ich nazw. - Mam nadzieję, że szybko zakończymy rozpoczęte rozmowy i że już przed upływem roku od debiutu rozliczymy się z wykorzystania środków z emisji - mówi.

W ofercie publicznej Krakchemia sprzedała 5 mln akcji nowej emisji. Inwestorzy indywidualni nabyli 0,7 mln papierów (redukcja zapisów wyniosła ponad 92 proc.). Instytucje kupiły 2,8 mln akcji. Reszta trafiła do Sławomira Piecki, od którego Krakchemia przejęła dystrybutora granulatów tworzyw sztucznych - spółkę Maximex.

Artykuł pozyskany na podstawie licencji udzielonej przez Wydawcę, źródło: www.parkiet.com